Nr. 39. Kraków, 28. września 1906. Rok XXIII.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

TREŚĆ:

Melioracye rolne na wystawach niemieckich w roku 1906.

Każdy, zwiedzający wystawy wędrowne Towarzystwa Rolniczego Niemieckiego, zwrócił niewątpliwie uwagę na to, że przeszło 90% miejsca, zajmowanego przez wystawę, oddawane było pod działy hodowli i narzędzi rolniczych. Możnaby z tego wnosić, że rolnictwo robi postępy głównie w tych dwóch gałęziach. Na ostatniej wystawie, która się odbyła w Berlinie między 14—19-tym czerwca r. b. zaznaczyło się to jeszcze silniej, niż na poprzednich, np. na wystawie Monachijskiej w r. 1905. Pozostałe działy miały do rozporządzenia bardzo stosunkowo nieznaczną przestrzeń, chociaż ani co do znaczenia w gospodarstwie, ani co do postępu, nie ustępują pierwszym dwom wymienionym.

O całokształcie rolnictwa w danej prowincyi, o postępach jego i zamierzonych na najbliższą przyszłość pracach, można było powziąć dokładniejsze wyobrażenie jedynie z sali, mieszczącej wystawę Izby Rolniczej Pomorskiej, która nawet specyalnie na wystawę wydała dwie broszury: „Stosunki rolnicze na Pomorzu" i „Sprawozdanie z działalności prowincyonalnej komisyi torfowej Izby Rolniczej Pomorskiej". Broszury te wykazują żywą działalność Izby i starania jej koło rozwoju i postępu rolnictwa na wszystkich polach. Starania te na Pomorzu wynagradzane są widoczniejszem powodzeniem, niż w innych prowincyach, dzięki temu, iż na Pomorzu jest jeszcze więcej do zrobienia: w niektórych okręgach na 100 ha ziemi uprawianej wypadało do 9·55 ha nieużytków. Działalność więc tej Izby była skierowana nie tylko na podniesienie produkcyi ziemi, już znajdującej się na kulturze, jak to jest na południu i zachodzie Niemiec, lecz i na zużytkowanie leżącej dotąd odłogiem: tej na Pomorzu w r. 1905. było 71.271 ha (2·4% ogólnej przestrzeni), przeważnie torfów. Na kulturę torfów zwrócono w Niemczech baczną uwagę, widząc, jakie rezultaty mogą dawać grunty te przy odpowiedniej melioracyi.

Z wystawy Berlińskiej nie można było nic wnioskować w tej kwestyi, gdyż sala, poświęcona działowi melioracyj rolnych świeciła pustkami; parę zaledwie projektów wisiało na ścianach bez żadnych opisów lub objaśnień i bez rysunków szczegółowych; to też w tej sali nikt prawie się nie zatrzymywał, zniechęcony niezrozumiałemi dla niefachowca liniami i kreskami, dla fachowców zaś projekty te, nie zawierające częstokroć nawet warstwic, były także bez wartości. W ten sposób urządzona sala nie może przynieść najmniejszej korzyści zwiedzającym. A tymczasem były tam i plany melioracyi dużej wartości, o czem można było się przekonać jedynie osobiście zwiedzając przeprowadzone melioracye, rzeczywiście godne widzenia.

Był tam między innymi wykonany przez naszego rodaka, p. Kubickiego, plan kultury torfowej w Niederfinow (okręg Angermünde), obejmującej 244 ha, prawie wyłącznie łąk. Przed melioracyą roślinność składała się wyłącznie z mchów i kwaśnych traw; głębokość torfu prawie na całej przestrzeni wynosi przeszło 1·5 m. Melioracya polegała na przeprowadzeniu sieci rowów (głębokości 70 cm; odległość między rowami od 25 do 70 m), zoraniu przy pomocy pługa parowego (gdzie na to pozwoliła wytrzymałość gruntu, i tu rezultaty były lepsze) i bron talerzowych, nawożeniu (400 kg tomasówki i 700 kg kainitu na 1 ha) i obsianiu mięszanką, wskazaną przez Bremeńską stacyę doświadczalną (45 kg na 1 ha).

Koszta melioracyi wyniosły:

rowy	19.000	marek
przepusty	200	„
orka i włóczka . .	7.980	„
nawóz	8.550	„
nasiona	13.645	„
nieprzewidziane . .	4.325	„
Suma . .	53.700	marek,

co na 1 ha stanowi 220 marek (koło 260 koron).

W obliczenie to nie wchodzi koszt ustawienia pomp do obniżania poziomu wody w rowach, czego nie można było osiągnąć w inny sposób: Odra jest w miejscu tem na dużej przestrzeni obwałowana, gdyż poziom jej na wiosnę i w jesieni jest wyższym od poziomu łąk, dzięki czemu dawniej wylewy zabierały siano i zamulały łąki.

Rezultat melioracyi: dawniej zbierano z morgi (pruskiej — o połowę od naszej mniejszej) od 10—15 cnt. (1 cnt. = 50 kg) siana małej wartości, obecnie zaś siana bardzo dobrego 20—25 cnt. i potrawu 18—20 cnt. Melioracya była przeprowa-

dzona przed 5-ma laty; łąki co rok były nawożone (200 kg tomasówki i 400 kg kainitu), pomimo iż były robione próby nienawożenia i na parcelach tych różnicy na gorsze nie zauważono. Na melioracyę tę gmina uzyskała od rządu zapomogę w ilości 15.000 marek, resztę zaś dopożyczyła z kasy prowincyonalnej na warunkach bardzo dogodnych: pierwsze 5 lat bezprocentowo, później 2% i 1% na amortyzacyę. Pomimo tak dogodnych warunków kredytu i tak wspaniałych rezultatów melioracyi, sąsiedni włościanie bynajmniej nie śpieszą z żądaniami przeprowadzenia melioracyi u siebie. Dla przełamania tego niedowierzania, czy też tej obojętności Izby Rolnicze prowincyonalne starają się o zakładanie kolonii wzorowych.

Jedna z nich została założona w r. 1898 pod Giesebitz. Właściciel majątku, Bluhm, oddał do rozporządzenia komisyi torfowej bezpłatnie na lat 15 przestrzeń przeszło 10 ha zupełnie nieuprawianych torfów, zobowiązawszy się do dostarczenia siły pociągowej i mieszkania dla dozorcy. Południową część kolonii osuszono rowami otwartymi (65 cm głębokości, 50 cm szerokości, szkarpy pionowe, odległość rowów 16—20 m), północną drenami z faszyn (głębokość założenia 90 cm, grubość faszyn 30 cm, odległość drenów 15 m). Po 6 latach torf osiadł o 36 cm, tak, że trzeba było faszyny założyć głębiej. Południową część kolonii nawożono wapnem (dwukrotna dawka po 1600 kg na 1 ha), kainitem (1000 kg), tomasówką (500 kg) i saletrą (200 kg); północną — kainitem (1200 kg), tomasówką (700 kg) i ziemią szczepioną (zarażoną bakteryami — 2000 kg). Prócz tego robiono próby z przykryciem warstwą mineralną: część pokryta 6 cm grubą warstwą piasku, drugą część pozostawiono odkrytą. Okazało się, że na plon zboża przykrycie wpływu dodatniego nie wywiera, np. żyto dało plony: na nieprzykrytem w r. 1902 — 1526 kg z 1 ha, w r. 1904 żyto z Klein-Spiegel 1556 kg i z Hannoweru 2060 kg, gdy na przykrytem w tych samych latach 1584 kg, 1260 kg i 1240 kg. Natomiast na plon kartofli przykrycie torfu piaskiem wpłynęło bardzo dodatnio:

Rok	Kartofle	Plon w kg. z 1 ha	
		nieprzykr.	przykryte
1900	Magnum Bonum	14744	18910
„	Simson	9642	16072
„	Prezyd. Junker	3750	13750
„	Giesebitz	16250	17500
1901	Prezyd. Junker	3300	6900
1903	Topaz	8820	15620

Koszty prowadzenia kolonii ponosi rząd. Okoliczni włościanie zaczęli już naśladować melioracye, przeprowadzane na kolonii, chociaż z początku przyjęli drwinami próby doprowadzenia do kultury gruntów, rodzących dotąd tylko mchy i wrzosy.

Dla właścicieli większych obszarów duże znaczenie ma ustanowienie urzędu instruktora, który za niewielką opłatą (15 marek dziennie i koszta podróży) po zbadaniu miejscowych warunków daje wskazówki meliorowania gruntów. W przeciągu ostatnich 8 lat udzielono w ten sposób przeszło 260 porad. Ponieważ jednak stacya torfowa Bremeńska ma do swoich doświadczeń jedynie torfy wyżynne, cała zaś północno-wschodnia część Niemiec obfituje w torfy nizinne, więc dla pozyskania danych do owych porad w r. 1900 założono na Pomorzu stacyę doświadczalną, zakupiwszy majątek Vietzig, obejmujący 750 ha prawie wyłącznie torfów nizinnych. Majątek ten na cześć ówczesnego ministra rolnictwa otrzymał nazwę Neu-Hammerstein.

Według planu, ułożonego przez prof. Dra Tacke'go w majątku tym mają być przeprowadzone następujące próby:

1. osuszenie rowami otwartymi i drenami (glinianymi, faszynowymi i drążkowymi; z mufkami i bez, z podkładami i bez, z wentylami i bez) w rozmaitej głębokości i o rozmaitej odległości.

2. różnorodne traktowanie torfu przed pokryciem gruntem mineralnym.

3. pokrycie torfu gliną i piaskiem (o różnej grubości ziarn, nawiezionym z zewnątrz i wziętym z podłoża).

4. próby nawozowe.

5. porównawcze siewy różnych gatunków zbóż w różnych porach.

6. próby z rozmaitem traktowaniem łąk, z różnemi mieszankami na obszarach, znajdujących się ponad wodą przez czas dłuższy i w miejscach zalewów — przy stosowaniu rozmaitych nawozów.

7. próby z wierzbą koszykarską.

8. próby zakładania sadów i ogrodów owocowych.

9. próby zalesiania.

Koszta na kupno majątku i prowadzenie prób ponosi rząd; koszta melioracyjne wyniosły do roku bieżącego 223.800 marek, dochód zaś 15.000 marek. Próby te i doświadczenia dadzą bez wątpienia bardzo wiele cennych wskazówek co do traktowania torfów nizinnych, których melioracye nie były jeszcze oparte na tak pewnych podstawach, jak melioracye torfów wyżynnych.

Wogóle uwaga rządu została w ostatnich czasach zwrócona ku kulturom torfów, które w Niemczech zajmują olbrzymią przestrzeń przeszło 600 mil kwadratowych. Na ich melioracye rząd nie żałuje też pieniędzy, jak to widzieliśmy już z przytoczonych przykładów. Dało się to zauważyć i na wystawie melioracyjno-geodezyjnej w Królewcu (8—26 lipca r. b.).

Wystawa ta nie odpowiedziała w zupełności pokładanym w niej nadziejom. Część geodezyjna była obesłana nieźle, ale melioracyjna pozostawiała wiele do życzenia. Przedewszystkiem, nie wystąpiły zupełnie ze swojemi wystawami stacye doświadczalne torfowe Bremeńska i Neu-Hammerstein. Po za tem, brak było wszelkiego rodzaju instrumentów, służących do wydobywania i analizy gleby (jak mechanicznej, tak i chemicznej), świdrów i t. p. Pomimo to jednak wystawa ta warta była widzenia ze względu na wystawione projekty (melioracyi łąk torfowych — głównie interesujących wypadków drenowania, przepustów i t. d.), okazy zużytkowania torfu w celach budowlanych i przemysłowych, i ze względu na wystawione prace uczniów szkoły melioracyjnej Królewieckiej.

Wystawione projekty kultur torfowych stwierdzają w zupełności zdanie co do opłacalności tego rodzaju melioracyi. W okolicach Poznania w okręgu Kolmar były przeprowadzone dwie takie melioracye: jedna w Alyrode, obejmująca 85 ha łąk na torfach nizinnych, kosztowała po 257 marek za 1 ha. Przed melioracyą łąki te dawały 20—30 cnt. siana (wartości po 1·5 marki za 1 cnt.), po melioracyi 120—150 cnt. (wartości po 2·5 m.), t. j łąka zmeliorowana dawała o 300 marek więcej dochodu z 1 ha. — Druga melioracya, w Studzinie, obejmująca 10·23 ha łąk, dzięki przykryciu 5-centymetrową warstwą piasku, dowożonego o 350 m. kosztowała więcej — po 535 marek za 1 ha. Przed melioracyą łąka dawała 24—32 cnt. siana, po melioracyi 140—160 cnt.; dochód powiększył się o 330 mar. z 1 ha. — Dla porównania melioracyi torfów, przykrytych warstwą mineralną i nieprzykrytych, przytoczę jeszcze dane z majątku Chynów w powiecie Ostrowskim. Tu 55 ha było nawiezione piaskiem, 95 ha pozostawione bez przykrycia: w pierwszym wypadku spodziewano się dochodu od wyłożonego kapitału 28·1%, w drugim 28·8%; w rzeczywistości dochód z obu kompleksów łąk dochodził do 32%.

Dzięki niektórym własnościom torfu wysuszonego, jako to nieprzepuszczalności (wody, ciepła, dźwięku), lekkości oraz dzięki bogactwu w części organiczne, torf znajduje coraz większe zastosowanie w przemyśle. Przemysł ten szczególniej szybko rozwija się w Niemczech, gdzie, jak wiemy, grunty torfowe obejmują ogromne przestrzenie. Na wystawie w Królewcu były okazy przemysłu torfowego w postaci ściółki, środków opatrunkowych, konserwujących, zastępujących wyroby korkowe i drzewne, środków opałowych (brikety, koks, węgle) i t. d. W budownictwie zdobędą sobie zastosowanie, szczególniej przy wznoszeniu ścian wewnętrznych, cegły i płyty torfowe; te ostatnie wyrabiane są w połączeniu z gipsem, który warstwą 1·5-centymetrową przykrywa z obu stron torf. Prócz tego torf bywa stosowany do urządzeń uli, lodowni pokojowych, kuchni przenośnych (szczególniej dobrych do celów wojskowych), pod-

kładów pod linoleum, pod papę przy kryciu dachów i t d. i t. d. Wogóle przemysł torfowy ma przed sobą olbrzymią przyszłość, a każdy rok przynosi z sobą nowe wynalazki i odkrycia w tej dziedzinie.

Projektów innych melioracyi, jak np. drenowania, na wystawie Królewieckiej było niewiele, a projektów nawadniań nie było wcale, o ile nie brać pod uwagę projektów, wykonanych przez uczniów szkoły melioracyjnej, a wystawionych głównie dla dania wyobrażenia o całokształcie nauk tam pobieranych. Z projektów tych widać, że nauka jest tam prowadzona poważnie i, że „technik", kończący tę szkołę, będzie mógł prowadzić roboty samodzielnie i z większym pożytkiem dla kraju, niż niejeden „inżynier", zaprowadzający np. gospodarstwa rybne bez przeprowadzenia uprzednio studyów co do ilości rozporządzalnej wody.

Takie błędy naszych „inżynierów" skłaniają myśl do pobożnych życzeń, żeby nareszcie i u nas powstała jaka szkoła lub wydział melioracyjny tak niezbędnie potrzebny w naszych warunkach. *Inż. S. Turczynowicz.*

Mleczarstwo w organizacyi gospodarstwa.

Nowożytne mleczarstwo stanęło na takim stopniu rozwoju technicznego i gospodarczego, że w niedalekiej przyszłości, będzie musiało być uważane, już nie jako pojedyńczy dział wytwórczości danego folwarku lub majątku, lecz jako osobny przemysł mleczarski. Ta sama ewolucya odbyła się w piwowarstwie, w cukrownictwie; ta sama odbywa się, chociaż sztucznie tamowana, w gorzelnictwie, wszędzie zaznacza się przewaga wielkiego kapitału nad małym. Przemiana ta odbyła się już bardzo wyraźnie w Niemczech, gdzie w ostatnich czasach coraz bardziej zanika mleczarnia jednofolwarkowa, a powstają olbrzymie mleczarnie spółkowe (Genossenschafts Molkerei), lub mleczarnie pojedynczych przedsiębiorców (Sammelmolkerei). Ten typ ostatni, nie mając pewnych podstaw rozwoju, jest jednak ogólnie słabo reprezentowany, rośnie zaś coraz bardziej ilość mleczarni spółkowych, tak co do liczby mleczarń, jak i co do wielkości przerobu każdej pojedyńczej mleczarni.

Przewaga wielkiego kapitału nad małym, nie jest jednak jedynym powodem tej ewolucyi, grają tutaj wielką rolą również względy techniczne i handlowe. I tak wszystkie przyrządy ulepszone są zwykle budowane w takich rozmiarach, że są dla małych mleczarń nieprzydatne. Z drugiej strony użycie ich warunkuje w znacznej mierze pierwszorzędną jakość produktu. Dalej rynek wymaga towaru jednolitego. Wiadomem jest, że masło zrobione najdokładniej, zupełnie w ten sam sposób w dwóch oddzielnych mleczarniach, będzie zawsze wykazywało pewne różnice. Otóż dużo łatwiej wprowadzić na rynek znaczną ilość towaru jednolitego i lepszą cenę za niego osiągnąć, aniżeli drobne partye towaru różnorodnego. Rzecz prosta, że prawa, które spowodowują dany stan rzeczy w Niemczech, muszą i w naszym kraju zaciężyć i jeśli mleczarstwo galicyjskie ma kiedy zaważyć w wytwórczości wszechświatowej, to musi się do nich zastosować.

W latach ostatnich pomimo szybko rosnącej produkcyi, pomimo wprowadzenia w handel szeroki margaryny, jej surogatów i najrozmaitszych tłuszczów, ceny nabiału ciągle wzrastały. Sprzeczne te zjawiska dadzą się łatwo wytłomaczyć wzrostem zamożności ogólnej, rozwojem techniki mleczarskiej i środków komunikacyjnych, które pozwalają dostarczać towar doborowy do miast w dostatecznej ilości. Ale najważniejszą przyczyną stałości cen nabiału jest to, że produkcya jego jest ograniczona. Poza pewne granice szerokości geograficznej gospodarstwo nabiałowe nie sięga, w dodatku jedynie półkula północna może wielce zaważyć w produkcyi mleka, na półkuli południowej bowiem pas, w którym można prowadzić gospodarstwo mleczne, jest nieznaczny, zważywszy olbrzymie przestrzenie zalane wodą. Wszystkie kraje tropikalne, oraz leżące w gorących częściach strefy umiarkowanej, skazane są na spożycie nabiału przywożonego. Ogromny wzrost marynarki wojennej i handlowej, coraz gęściejsza kolonizacya krajów gorących, nie dopuszczają obniżenia się cen nabiału, owszem wpływają na stałe podnoszenie się tychże.

Wobec tego co wyżej powiedziano przyszłość mleczarstwa zdaje się być zapewnioną na dłuższy szereg lat i nie należy przewidywać przesileń i niespodzianek.

Dowodzenia te poparte cyframi illustrującemi ruch w handlu produktami mlecznymi, muszą wyrugować tu i owdzie błąkające się jeszcze przekonania o nieopłacalności mleczarstwa, które należy właściwie położyć na karb wrodzonego lenistwa.

Przytaczam poniżej kilka cyfr na poparcie moich twierdzeń. Według źródeł niemieckiego ministeryum rolnictwa handel produktami mlecznymi przedstawia się jak następuje, w milionach kilogramów masła.

Niemcy.

rok 1871	wywóz	19·76	przywóz	3·52
„ 1905	„	0·84	„	36·93

z tego dowieziono

z Rosyi	35%
z Hollandyi	32%
z Danii	16%
z Austryi	13%
z innych krajów	4%

Dania.

rok 1904 wywóz 91·00 przywóz 21·38.

Rosya.

rok 1902 wywóz 37·81 przywóz —

Francya.

rok 1901 wywóz 19·55 przywóz 6·11.

Hollandya.

rok 1899 wywóz 20·00 przywóz —

Szwecya.

rok 1899 wywóz 20·70 przywóz —

Austrya.

rok 1901 wywóz 7·47 przywóz 0·07.

Anglia.

rok 1903 wywóz 3·18 przywóz 203·00.

Z tej ilości dostarczyły

Dania	43·5%
Rosya	11·8%
Francya	11·1%
Australia	9·1%
Hollandya	8·5%
Szwecya	5·2%
Kanada	4·6%
Stany Zjednoczone	1·4%
Niemcy	0·3%

Najwyższe ceny masła były w 1876 r. gdy przeciętna cena za rok cały wynosiła 284 M. za centnar podwójny, najniższe w 1895 191 M. Od tej pory ceny masła pomimo coraz większej produkcyi, coraz bardziej rosły i w roku bieżącym pomimo obfitości paszy trzymają się na wysokim poziomie.

W ciągu ostatnich lat dziesięciu zjawiły się na rynku wszechświatowym ze swymi przerobami nabiałowymi Rosya, Australia, Kanada, Stany Zjednoczone i Argentyna. Kraje te ofiarowały swoją produkcyę na rynku właśnie w chwili, gdy ceny nabiału zaczęły rosnąć, co jednak nie powstrzymało stałej zwyżki cen.

Wobec stale niskich cen zboża, których podniesienia się nie można oczekiwać, rentowność uprawy tychże stała się żadną, a można ją podnieść jedynie przez obniżenie kosztów produkcyi. Koszty te jednak, wobec coraz to rosnącej drogości robotnika, nie dadzą się innym sposobem obniżyć, jak przez podniesienie wydajności ziemi, nadwyżka plonu powinna wypaść tak tanio, by obniżyła ogólną cyfrę przeciętną kosztów

wyprodukowania jednego centnara zboża. Da się to osięgnąć przez staranniejszą uprawę i silniejsze nawożenie. Staranniejsza uprawa wymaga, odrazu silniejszego inwentarza roboczego, a więc powiększenia kapitału, a prócz tego sama jeszcze plonów dostatecznie nie podniesie, tylko musi być z nią równomiernie podniesiona siła nawożenia; w przeciwnym bowiem razie, wysiłek w kierunku uprawy nie wyda zadawalających skutków. Żeby podnieść siłę nawożenia, można się posługiwać nawozami sztucznymi. Same nawozy sztuczne jedynie w bardzo ograniczonej liczbie wypadków dadzą zadowalające rezultaty, a ich stałe i wysoce dodatnie działanie, występuje przy odpowiedniem nawożeniu obornikiem. Koniecznem jest więc zapewnienie sobie dostatecznych ilości obornika. Obornik ten nie może jednak drogo kosztować i zyski z produkcyi zwierzęcej powinny być tak wysokie, by wogóle obornik wypadł w gospodarstwie za darmo. Nowoczesne mleczarstwo, przy dzisiejszych cenach nabiału, które zdaje się dłuższy szereg lat się utrzymają, daje nam w rękę środek wyzyskania produkcyi zwierzęcej w znakomity sposób. Gospodarstwo mleczne może wtedy jedynie się opłacić, jeśli, pominąwszy już sam dobór wyborowych sztuk inwentarza, zapewnimy zwierzętom dostatnie utrzymanie. Naturalnem tego następstwem jest rozszerzenie w gospodarstwie uprawy roślin okopowych i traw, zmniejszenie zaś przestrzeni przeznaczonej pod zboże. Zwiększone plony zboża powinny pokryć niedobór wytworzony przez zmniejszenie przestrzeni.

Zmieni się przez to punkt ciężkości gospodarstwa, który z pola przejdzie w podwórze. Zmiana ta może mieć tylko dodatni wpływ na ogólny stan przedsiębiorstwa rolnego.

Mleczarstwo nowożytne daje nam najrozmaitsze cenne odpadki przerobu, które są znakomitymi środkami odżywczymi tak dla zwierząt, jak dla ludzi, a odpowiednie wyzyskanie tych środków, stanowi znaczną rubrykę w dochodach gospodarstwa i musi wpłynąć również w pewnym kierunku na jego organizacyę.

Odpadkami tymi są mleko chude, maślanka i serwatka. Spieniężenie tych produktów, przez sprzedaż w formie bezpośredniej, tak jak się przedstawiają, jest wogóle bardzo ograniczone i muszą one być przetworzone, aby je można odpowiednio wyzyskać. O przemianie przemysłowej na proszek z mleka, mleko kondensowane, galaktolith, surogat ekstraktu Liebiga i t. d. niema tutaj co mówić, gdyż są to wszystko wytwory wielkiego przemysłu, wymagające specyalnych urządzeń i wielkich kapitałów. Pozostaje więc przetworzenie na produkty gospodarskie szczególniej dwa: ser lub mięso. Którą z tych dwóch produkcyi wybrać: fabrykacya chudych serów bezwarunkowo jest bardzo korzystną, w ten sposób jednak pozbawilibyśmy się mleka chudego wyborowego środka pokarmowego dla wychowu cieląt, przez co wychów cieląt by podrożał, ilość przychówku musiałaby się zmniejszyć, co zmniejszyłoby ogólną ilość bydła. Chcąc więc utrzymać równowagę w produkcyi rolniczej a w dodatku posiadać inwentarz doborowy tanim kosztem, należy choć pewną część mleka chudego poświęcić na wychów cieląt. (dok. nast.).

Cezar Godeffroy.

Z praktyki rolniczej.

Jakie ostrożności gospodarz przy uprawie ozimin zachować winien, by ustrzedz takowe od wymarznięcia.

Chcąc zapobiedz wymarzaniu ozimych zasiewów, glebie takie własności nadać należy, by w tejże bez żadnej przeszkody uprawiane rośliny przed zimą należycie zakorzenić i utrwalić się mogły. Wrazie więc, gdy glebie z natury brak odpowiedniej zwięzłości, ewentualnie przy opóźnionej orce siewnej, przed siewem do pomocy walca użyć należy. Najwłaściwiej więc postąpimy dając tak zwaną „orkę siewną" na 2—3ch tygodni przed siewem, co szczególniej przy uprawie żyta, a także pszenicy jest wielkiej doniosłości, a to dlatego, by rola przed nastąpić mającym siewem należycie „osiąść" tj. odleżeć się mogła, który to skutek przy opóźnionej orce siewnej tylko w części walcem osięgnąć się daje. Pamiętać jednak należy, że w rozdrabnianiu i spulchnianiu samej gleby pewne granice zachować należy, przedewszystkiem unikać zupełnego rozpylenia tejże, zachowując powierzchnię więcej grudkowatą wystarczy w rozdrabnianiu gleby postąpić o tyle — by nasienie znalazło należyte okrycie, a powstać mające korzonki swobodnie rozwijać się mogły; pozostałe bowiem grudki stanowić będą naturalną ochronę roślin od ostrych zimowych wiatrów, szczególniej w czasie bezśnieżnej zimy; a z wiosną, rosypawszy się od mrozów otula świeżą ziemią, wyciągnięte roślinki i ich korzenie. Szczególniej na zboczach południowych i przy większych wystawnościach na ostro panujące wiatry i w ziemiach ubogich w wapno a łatwo się zlewających, zbytniego rozdrabniania gleby unikać należy.

Przez użycie jednak walca przed siewem, mamy możność osiągnięcia i innej ważnej korzyści a przedewszystkiem jednostajnego pokrycia nasienia i wprowadzenia tegoż do tej właśnie głębokości, która daje mu najwłaściwsze warunki rozwoju. Powszechnie bowiem przy zbytniem spulchnieniu gleby nasienie dostaje się za głęboko w ziemie, w następstwie czego bardzo wiele z tegoż do rozwoju wcale nie przychodzi.

Dalszą okolicznością decydującą o dobrem przezimowaniu ozimych zasiewów, jest czas samego wysiewu, który powinien być w chwili właściwej dokonanym, tak, by młode rośliny jeszcze w jesieni należycie rozwinąć i zakorzenić się mogły, czyniąc „ruń" ściśle zadarnioną bez zbytniej wybujałości. Za wczesny bowiem wysiew przy długiej, pięknej jesieni może spowodować, szczególniej w rolach o wyższej kulturze właśnie powyżej wspomnianą: zbytnią wybujałość, która przy dużych opadach śnieżnych na niezamarzniętą rolę, może uledz zupełnemu „wyprzeniu ewentualnie wygniciu" i odwrotnie za późny wysiew, a więc nienależyte rozkrzewienie się w jesieni, przy suchej i mroźnej bezśnieżnej zimie, może spowodować nawet zupełne wymarznięcie tychże, do czego szczególniej suche wiatry marcowe przyczynić się mogą.

Tak, jak czas wysiewu, taksamo i pokrycie nasienia do należytej głębokości jest doniosłego znaczenia dla przezimowania rozwijających się roślin, które to pokrycie na ziemiach wilgotnych, cięższych, płytsze a w odwrotnych wypadkach głębsze być musi, szczególniej przy uprawie pszenicy niebezpieczeństwo złego wyzimowania wzrasta z głębokością pokrycia nasienia jak to dowodnie stwierdzają doświadczenia Centralnej stacyi doświadczalnej w Monahium. Przy pokryciu nasienia do głębokości 2,5 i 5,0 cm. straty wynosiły do 11% przy głębokości pokrycia 7,5—10 cm. i 12—13% a przy głębokości pokrycia 12,5 -15 cm. — 40—70%. Wogóle żyto na rolach zwięźlejszych nie głębiej jak 2—2,5 cm, na lżejszych 5—7 cm. najwyżej pokryte być winno. Co się zaś pszenicy dotyczy, to ta winna być ziemią pokryta najwyżej 2,5—5 cm. i to tem płyciej, im ziemia jest cięższa, wilgotniejsza i odwrotnie.

Samo przez się rozumi, że im dorodniejsze będzie nasienie do siewu użyte, tem też silniejsze i zdrowsze — a więc odporniejsze na wpływy zewnętrzne będą rośliny, z tego jasno wynika, że tylko takie nasienie do siewu użyte być winno. Młode roślinki zdrowo i silnie rozwijać się będą mogły, jeżeli już w pierwszej chwili swego rozwoju znajdą w roli dostateczny zapas materyj nawozowych. Gospodarz usilnie starać się winien, by możliwie silnie rozwinąć się mogły przed nadejściem zimy, co daje rękojmię zdrowego przezimowania.

Przed niebespieczeństwem jakie zagrażać może oziminom ze strony szkodników ze świata zwierzęcego, owadów lub pasorzytnych grzybni, to w największej liczbie wypadków chroni nas od tej plagi wczesne podoranie ścierniska.

W końcu nawiasowo wspomnąć się godzi, że na wiosnę gdy skutkiem mrozów znaczna część roślinności wzruszona w korzeniu, ewentualnie nad powierzchnią ziemi wyciągniętą została, użycie walca może być bardzo na swojem miejscu.

H. Kuśnierski.

Rozmaitości.

Słownictwo mleczarskie. Krajowe biuro mleczarskie we Lwowie rozesłało do szeregu osób następujące pismo: „Mleczarstwo skupia koło siebie coraz liczniejsze zastępy pracowników i z każdym dniem zajmuje coraz to bardziej poczesne miejsce wśród prac naszego społeczeństwa nad podniesieniem dobrobytu kraju. Znacząc na swej drodze stały postęp i coraz to większe zdobycze, równocześnie cierpi ono na liczne braki i niedomagania, wśród których niewątpliwie najdotkliwszem jest niewyrobienie słownictwa mleczarskiego, bądź też dowolne a nie skojarzone jedną myślą urabianie jego przez poszczególne jednostki. W obec tego, że w najbliższym czasie zamierzonem jest wydanie dwóch podręczników mleczarstwa — przez Wydział krajowy we Lwowie i przez p. St. Serkowskiego w Łodzi — które będą najlepszą sposobnością rozpowszechnienia dobrego języka mleczarskiego, zwołujemy na dzień 15. października w Rzeszowie (w budynku krajowej szkoły mleczarskiej) posiedzenie komisyi, której zadaniem będzie ułożenie słownictwa mleczarskiego. Na posiedzenie to poważamy się zaprosić Wielmożnego Pana wyrażając nadzieję, że W. Pan nie odmówi swego obywatelskiego w niem współudziału. Wyjaśniamy, że punktem wyjścia dla dyskusyi i uchwał komisyi, będzie tymczasowy słownik mleczarski, ułożony przez krajowe Biuro mleczarskie na podstawie dotychczas utartego wyrazownictwa i warszawskiego „Technika“, wydanego w r. 1905.“

C. i k. magazyn prowiantowy w Krakowie (w bastyonie IV.) zakupi do końca marca 1907. od gospodarzy gruntowych i spółek 8.000 cent. metr. żyta i 7.000 cent. metr. owsa. W pojedynczych miesiącach kupi się następujące ilości zboża, a mianowicie: W miesiącu październiku 1906. r. 1000 q żyta i 1000 q owsa, w listopadzie 1906. r. 1000 q żyta i 1000 q owsa, w grudniu 1906. r. 1500 q żyta i 1000 q owsa, w styczniu 1907. r. 2000 q żyta i 1500 q owsa, w lutym 1907. r. 2000 q żyta i 1500 q owsa, w marcu 1907. r. 500 q. żyta i 1000 q owsa.

Zboże do sprzedaży przeznaczone musi pochodzić z ostatniego zbioru ma być zupełnie dojrzałe, zdrowe, suche, a ziarno powinno być wielkie, twarde i o ile możności równe. Zboże powinno być wolne od chwastu, obcych przymieszek, nie zawierać owadów i zarazków chorobliwych; kamyczki, kuleczki ziemi i gliny w bardzo małej ilości, mogą się w zbożu znajdować. Obce ziarna i nieczystości mogą się znajdować w życie najwyżej 2·5%, w owsie zaś najwyżej w 3·5% wagi. Waga żyta ma najmniej 69 kg., owsa zaś najmniej 41 kg., na jeden hektolitr zboża wynosić. — Bliższych informacyj zasięgnąć można w Biurze Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, Basztowa 6, w godzinach urzędowych od 8—2 popołudniu.

Cło na mleko i śmietankę, wwożone do Niemiec. Jeszcze w lutym, urzędowa „Rada Rolnicza“ niemiecka powzięła następujące rezolucye: 1. należy wystąpić do rządu z propozycyą noweli do taryfy celnej, która przewiduje bezcłowy wwóz do Niemiec mleka i śmietanki: nowela ma cło takie wprowadzić, a mianowicie w kwocie 4 mk. za 100 kg. mleka i 10 mk. za 100 kg. śmietanki. 2. W stosunku do państw, których eksport bydła i mięsa do Niemiec ze względów zdrowotnych podlega ograniczeniom, zastosować te same ograniczenia przy przywozie ich mleka i śmietanki. 3. Mleko i śmietanka, wwożone do Niemiec, powinny być ogrzewane dla wyjałowienia do temperatury 85° C.; ponieważ zaś po tej procedurze produkty te są bardzo nietrwałe, podlegają mianowicie bardzo łatwo gniciu — byłoby najwłaściwszem ze względów zdrowotnych wogóle, wzbronić wwożenia do Niemiec mleka i śmietanki. — Obecnie „Rada Rolnicza“ zbiera opinię rozmaitych korporacyi rolniczych państwa w tej mierze i oczywiście wszystkie dotychczas wyrażają „Radzie“ zupełnie swe uznanie za podjętą inicyatywę. Wkrótce więc będą rolnicy Królestwa zmuszeni wyrzec się nadziei, jakie z powodu ułatwionego wywozu do Niemiec mleka i śmietanki pokładali.

Jaja ze skorupami o ciemnem zabarwieniu. W „Journal of the Board of agriculture“ zwrócono niedawno uwagę producentów jaj na to, że na targach angielskich jaja, których skorupa jest ciemno zabarwiona mają większy popyt, aniżeli jaja z białemi skorupami. Pomimo, że jaja ciemne są zwykle nieco mniejsze od białych, kupcy angielscy oddają im pierwszeństwo. Podanie prawdziwej przyczyny tego objawu jest bardzo trudnem, z faktem samym jednak trzeba się liczyć, a handlarze jaj starają się z łatwo zrozumiałych powodów, zadość uczynić życzeniom kupców i konsumentów. Nadmienia się przytem, że pominąwszy jakość jaj, te rasy, które produkują jaja o skorupach ciemno zabarwionych, dostarczają kokoszek, które się w zimie lepiej niosą. Do tych ras należą: Langshany, Kochinchiny, Brahmy, Phymonthrocks, żółte Orpingtony, Wyandottes, Faverolles i kury rasy mechelnskiej (Kuckukssperber von Mecheln). Również przez krzyżowanie starają się angielscy hodowcy wyprodukować wielkie jaja ze skorupami o ciemnem zabarwieniu. W szczególności zalecają krzyżowanie kokoszek rasy produkującej jaja o skorupach ciemno zabarwionych, kogutami rasy, dającej jaja o skorupie białej. Próby takie mają naturalnie większą praktyczną wartość, aniżeli krzyżowania, przedsiębrane w celu wyprodukowania rasy o jakiemś szczególnem zabarwieniu, które to krzyżowania hodowli kur nie przynoszą żadnych korzyści.

Wzrost ordynacyj w Prusach. Według „Statist. Korr.“ powiększyła się w roku 1904. ilość ordynacyj w Prusach bardzo znacznie. Razem założono 13 nowych ordynacyi o łącznym obszarze 36426 ha i o dochodzie katastralnym 413518 M. z czego na sam Śląsk przypada 29840 ha i 335943 M.; do tego doliczyć należy powiększenie 51 ordynacyj o 10203 ha i 104058 M. czystego dochodu, razem wziąwszy wykazuje przyrost 40043 ha, w czem 23521 ha lasu, i dochodu katastralnego w kwocie 460002 M. Temu przeciwstawić należy rozwiązanie 3 ordynacyj, tudzież zmniejszenie 62 ordynacyj, z łącznym ubytkiem 4963 ha, w czem 2191 ha lasu i 49416 M. dochodu katastralnego. Stan ordynacyj wykazuje zatem w r. 1904 przyrost 35080 ha, czyli 1·6%, lasów ordynackich 21330 ha czyli 2·1% i czystego dochodu 410586 M. czyli 1·5%. Z końcem roku wynosiły obszary należące do wszystkich ordynacyj w Państwie, 2,232592 ha t. z. 6·4% całego obszaru Państwa. W tem było lasu 1,035424 ha t. j. 3·0% całego obszaru Państwa, 12·5% całego obszaru lasów i 46·4% całego obszaru należącego do poszczególnych ordynacyj. Dochód katastralny z obszarów należących do ordynacyj wynosił 27.71 Milln. M. albo 6·2% dochodu z obszarów w całem Państwie. W dziewięciu latach od końca 1895 r. do końca 1904 r. powiększył się obszar ordynacyj, nie mniej nie więcej jak o 125930 ha albo 6·0%, obszar lasów ordynackich o 62240 ha albo 6·4%, a dochód katastralny ordynacyj o 1,878.704 M. czyli 7·3%. Najwięcej ordynacyi znajdowało się z końcem r. 1904 w Hohenzollern, gdzie wynosiły 16·3% całego obszaru prowincyi; potem następuje Śląsk z 15·5%, Brandenburgia z 7·9%, Westfalia z 7·7%, Szlezwik-Holsztyn z 7·6%, Pomorze z 7·4%, Poznań z 5·8%, Saksonia z 5·0%, Hessen-Nassau z 4·0%, Prusy zachodnie 3·7%, Prusy wschodnie z 3·5%, Prowincye reńskie z 2·8% i Hannover z 2%, całego obszaru. W okręgu rejencyjnym Opola zajmują ordynacye 20·6%, w okręgu Stralsund 20·8% całego obszaru. Z całego obszaru lasów należało do ordynacyj w Hohenzollern 32·7%, w Śląsku 30·8% a w Szlezwiku-Holsztynie 22·3%.

Walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa gorzelniczego odbyło się we Lwowie w końcu lipca. Czterdziestu kilku gorzelników i kilkunastu uczestników z pokrewnych zawodów brało ożywiony udział w dwudniowych obradach. W porównaniu do zjazdów lat ostatnich wyróżnił się tegoroczny korzystnie większem ożywieniem. Po zagajeniu zjazdu, przez prezesa Towarzystwa, p. Antoniego Jenika, złożył skarbnik, p. Latawiec sprawozdanie kasowe; wypadło ono niefortunnie, gdyż kasa okazała się kompletnie pustą, a nawet z niedoborem kilkunastu koron. W sprawozdaniu z czynności zarządu Towarzystwa, odczytanem przez przewodniczącego, p. Jenika, zaznaczone zostały trudności, z jakiemi wydział walczyć musiał w organizacyjnych i administracyjnych pracach wobec wzmagającej się apatyi, ociężałości i niespełniania obowiązków członków, poruszone przyczyny, wpływające ujemnie na rozwój Towa-

rzystwa. W rozprawach upatrywał prof. Chrząszcz przyczyny złego w wadliwym ustroju Towarzystwa. — Z porządku dziennego wypadły następnie wybory do zarządu Towarzystwa. P. Jenik po sześcioletniem urzędowaniu zrzekł się dalszego przewodnictwa Towarzystwu i zwrócił uwagę zebranych na korzyści, jakie dla instytucyi wyniknąć mogą, jeżeli wejdzie w ściślejszy kontakt z krajową szkołą gorzelniczą w Dublanach, zwłaszcza, gdy kierownictwo losami Towarzystwa poruczy osobie młodej, energicznej, tu wprost wskazał na prof. Chrząszcza, dyrektora szkoły dublańskiej, proponując jego wybór na prezesa Polskiego Towarzystwa gorzelniczego. Zebrani jednogłośnie propozycyę przyjęli. Prof. Chrząszcz przedstawił swój program, żądając niektórych zmian w podstawowych punktach działalności Towarzystwa, między innemi utworzenia z niego, jednego wielkiego związku gorzelników polskich. Wysadzono komisyę, która szczegółowo rozważyła propozycye prof. Chrząszcza i po wprowadzeniu stosownych poprawek zaleciła je nazajutrz zebranym do przyjęcia. — Zjazd zakończony został referatami prof. Chrząszcza i redaktora „Gorzelnika", p. Gierasińskiego. Prof. Chrząszcz mówił o kwaskowości zacierów i przytaczał szereg doświadczeń, zebranych w tym kierunku w gorzelni dublańskiej, P. Gierasiński— o znaczeniu projektowanego przymusowego ubezpieczenia urzędników prywatnych, uchwalonego przez izbę posłów, a będącego właśnie na porządku dziennym obrad izby panów. *(„Gorzelnik")*.

Kontrola mleka i zawartość tłuszczu w mleku w różnych krajach. W różnych krajach różne istnieją przepisy i normy oceniania dobroci mleka przy sprzedaży. W Niemczech nie ma dotąd przepisu obowiązującego w całym kraju. Według zestawienia z 60 miast, dokonanego przez Reinsch'a, a ogłoszonego w „Przeglądzie rolniczym" przyjęto następujące minimalne normy dla zawartości tłuszczu w mleku niezbieranem:

2 miasta	ustanowiły	2,4%
3 „	„	2,5%
37 „	„	2,6%
7 „	„	2,7%
9 „	„	3,0%
1 „	„	3,2%
1 „	„	3,3%

We Francyi, jedynie tylko w Paryżu, w mleku niezbieranem pochodzącem od wielu krów, żądają 4%, a w mleku od pojedyńczych krów 2,7 do 3,0% tłuszczu. Angielskie prawo zaznacza, że próba mleka niezbieranego, zawierającego mniej jak 3% tłuszczu, uważaną bywa jako mleko niezupełnie czyste. We Włoszech uważają za sfałszowane takie mleko, które nie zawiera tyle tłuszczu i such. substancyi, ile wykazują przeciętnie analizy, dokonane na miejscu w jak największej ilości obór. W Medyolanie i Rzymie winno zawierać mleko najmniej 3% tłuszczu. W Szwajcaryi, w kantonach Wallis i Genewskim żądają 3%, w mieście Neufschatel mleko o zawartości 2,9% nazywają podejrzanem, o zawartości 2,2% tłuszczu zafałszowanem. W Szwecyi żądają w Sztokholmie najmniej 3% tłuszczu. W Ameryce Północnej panują takie same stosunki, jak w Niemczech. W 18 stanach ustanowiono minimalną zawartość, a mianowicie w Rhode Island 2.5%, w 14 stanach 3%, a w Georgji, Minnesocie i Kolumbii 3,5%. W Massachusetts wymagają zimą 3,7%, a latem 3%. Dr. Mastbaum pisze w Nr. 49 „Chemiker Zeitung", że w Portugalii do r. 1896 istniały prawne przepisy co do mleka w 2 tylko miastach, t. j. w Lizbonie, wymagano 2,7%, a w Porto 2,5% tłuszczu w mleku niezbieranem, mleko zbierane powinno zawierać najmniej 1% tłuszczu. Począwszy od r. 1899 ustanowiono wszędzie jako minimalne granice 3% tłuszczu i 11,5% ogólnej suchej substancyi; stosownie do warunków miejscowych cyfry te mogą jednakże ulegać zmniejszeniu lub powiększeniu. W Lizbonie odbywa się sprzedaż mleka w oryginalny sposób, gdyż właściciele mleczarń oprowadzają krowy po mieście lub też kupujący może mieć mleko wprost od krów w oborze; ma on wprawdzie wtedy wszelką pewność, że otrzymuje mleko niezafałszowane, ponosi nieraz jednak stratę, ponieważ mleko najprzód wydojone, zazwyczaj jest bardzo chude. Minimalną zawartość tłuszczu w mleku, sprzedawanem od krów, zredukowano do 2%. W Portugalii najwięcej hodują krów rasy miejscowej „Turinas", pochodzącej od holendrów, sprowadzonych z Niemiec w 18-tym wieku. Przez skrzyżowanie „Turinas" z dawną rasą miejscową, powstało bydło „Aturindas". Oprócz tego istnieją jeszcze rasy „Ratinhas" i „Terantesas". W roku 1904 zaopatrzyły Lizbonę w mleko 8198 „Turinas" i 1717 „Aturindas", 1232 „Terantesas", 788 „Ratinhas" i 119 krów zagranicznych; dostarczyły one razem 21.524.300 litrów mleka. Z tej ilości około 5% służyło do wyrobu sera, 40% do wyrobu masła, a 55% sprzedano jako mleko. Holtreman zbadał w r. 1886 400 prób mleka, wydojonych w obecności kupujących; przeciętna zawartość tłuszczu wynosiła 3,3%, przeciętna z 206 następnych analiz dała 2.9%. W roku 1901 Alvares przy 39 próbach mleka otrzymał przeciętną 2,66%, 42% zbadanych prób posiadały zawartość tłuszczu, przenoszącą 3%. Percirn w roku 1901 na 95 analiz wykazał przeciętną 3,17%, 54.7% zbadanych prób zawierały więcej, jak 3% tłuszczu. W roku 1905—1906 przy zbadaniu 237 prób okazała się przeciętna 3,6%, a 81,6% prób posiadało więcej jak 3% tłuszczu. Następująca tabelka unaocznia rezultat analiz:

Rok.	przeciętna zaw. tłuszczu:	na 100 prób zawierały więcej jak 3% tłuszczu:
1886	3,30%	39
1887	2,90%	55
1901	2,66%	42
1904	3,17%	55
1905	3,45%	69
1906	3,60%	82

Widzimy więc, że w ostatnich szczególniej latach jakość mleka w Lizbonie stale się polepsza i że przyjęte przez prawo minimalne normy zawartości tłuszczu nie są za wysokie.

Karmienie świeżem sianem. Wiadomą jest rzeczą, że świeże siano w pierwszych 3—4 tygodniach, w czasie kiedy się jeszcze poci, jest paszą wątpliwą, a czasami nawet szkodliwą. W czasie tym posiada bardzo silny zapach, który działa odurzająco nietylko na ludzi ale także i na konie. Według doniesień i zestawień Prof. Dammanna, powoduje karmienie takiem sianem, niekiedy tylko silniejsze wydzielanie potu, częściej, oddawanie więcej zabarwionego moczu, miękkiego błotnistego kału i osłabienie, ale bardzo często, szczególnie przy raptownem przejściu i udzielaniu większych porcyi, katar żołądka i kiszek, połączony z gorączką, małą chęć do jadła, zwiększone pragnienie, czasami kolkę. silne nadymanie się, puchnięcie nóg i brzucha, a czasami i śmierć zwierzęcia.

W czasie pocenia się wytwarzają się w sianie wskutek działania licznych bakteryi i grzybków niższego ustroju, fermentacye i rozkłady, których produkta, częściowo jednakże i wielkie ilości grzybków niższego ustroju przyjmowane razem z karmą wywołują te zaburzenia w organiźmie zwierząt.

Przy karmieniu świeżem sianem będzie zawierało otrzymane mleko również większe ilości bakteryj i zarodków grzybków, przez co staje się więcej niewytrzymałem tudzież niezdrowem, i do wyrobu serów mniej zdatnem. Podczas pierwszego posiedzenia austryackiego Komitetu gospodarskiego, podał weterynarz miejski z Tryestu Dr. Arnerrytsch do wiadomości, zrobione przez siebie spostrzeżenie, że mleko krów, karmionych świeżem sianem, powoduje u dzieci częstokroć katar kiszek; podczas gdy mleko krów karmionych starem sianem zaburzenia tego nie wywołuje. W starszem sianie większa część bakteryi ginie. Jest się jednak zmuszonym świeże lub młode siano skarmiać, to należy podawać go tylko w małych ilościach i to zmieszane ze słomą.

Nagradzanie czeladzi. Na walnem zgromadzeniu Stryjskiego oddziału c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego, któremu od kilku lat przewodniczy baron Julian Brunicki z Podhorzec, przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie o rozdziale premii służbowych dla sług gospodarskich, w kwocie razem k. 400 z czego k. 300 otrzymał od-

dział subwencyi z funduszów państwowych przez Komitet, zaś k. 100 dopłaca z swoich funduszów. Nagrody te rozdano po ukończeniu zebrania, a mianowicie otrzymali po koron 75: Katarzyna Tyżbir, gospodyni u pp. Onyszkiewiczów w Lisiatyczach za 37 lat wzorowej, trzeźwej, wiernej, dbałej i pilnej służby, oraz Senio Kłym starszy parobek na probostwie w Demni mikołajowskiej za 32 letnią trzeźwą, dbałą i pilną służbę na jednem miejscu; po koron 50: Iwan Kachnij, pastuch bydła u pp. Onyszkiewiczów w Lisiatyczach, za 31 lat służby wiernej, trzeźwej i pilnej; Tymko Skrobaluk parobek u ks. proboszcza Halkiewicza w Chodowicach za 30 lat służby w tej samej rodzinie; Jan Kuka, obecnie polowy i dozorca dawniej fornal u p. Berezowskiej w Żydaczowie za zwyż $24^1/_2$ letnią służbę wierną, pilną, trzeźwą i bardzo staranną; Onyśko Fedeńków, parobek u ks. proboszcza Werhanowskiego w Kijowcu za zwyż 20 letnią przykładną, moralną, trzeźwą, wierną i zaufania godną służbę; wreszcie Nastka Pańków, sługa u jednej rodziny włościańskiej Kizymów w Lisiatyczach, za 20 letnią służbę pracowitą, posłuszną, trzeźwą, wzorową i moralną. (Używamy słów odnośnych świadectw).

Nowe pismo rolnicze zaczęło wychodzić we Wrześniu b. r. we Lwowie o charakterze ściśle specyalnem „Rachmistrz gospodarczy“, który ukazywać się będzie co miesiąc, poświęcony jest sprawom rachunkowości, administracyi i organizacyi gospodarstw wiejskich.

Członkami rady dla opodatkowania spirytusu zostali mianowani z Galicyi pp: I. E. Dawid Abrahamowicz, prezes Koła polskiego i właść. dóbr, Leopold Baczewski, właściciel rafineryi we Lwowie, Karol Czecz de Lindenwald, właść. dóbr Bierzanów, Leon Frenkl z Tarnopola, Dr. Henryk Szarski z Krakowa; jako zastępcy członków pp. Dr. Marcin Horowitz, prezydent Izby handl. i przem. ze Lwowa, Dr. Jan Hupka, poseł i właść. dóbr Niwiska, Szymon Perlberger z Klasna, Oskar Schumer z Brodów i adw. dr. Władysław Sołowij ze Lwowa.

Ściółka z trocin dla prosiąt. Używanie trocin jako środka w zimnych chlewach o podłodze betonowej lub kamiennej jest według „Mitt. der Vereinig. Deutsch. Schweinezüchter“ dla prosiąt szkodliwe. Z reguły nie można dać tak grubej warstwy trocin, ażeby prosięta uchronić przed zaziębieniem; oprócz tego trociny stają się bardzo prędko mokre i przyczyniają się tem bardziej do przeziębienia. W chlewach ciepłych z suchą drewnianą podłogą jest użycie trocin więcej na miejscu. W chlewach mających podłogę zimną, najlepszą ściółką jest słoma. Maciory, które karmią prosięta powinny otrzymywać ściółkę ze słomy pociętej w kawałki 40 cm długości; w słomie długiej bowiem zagrzebują się czasami prosięta w ten sposób, że nieuważne matki mogą je łatwo udusić. Użycie torfu na ściółkę, może być w pewnych wypadkach dla świń niebezpieczne. Jeżeli bowiem świnie nie mają sposobności zjadania ziemi, piasku lub też nawet rumowiska, co dla nich jest niezbędnem, to zjadają ściółkę z torfu niekiedy w takiej ilości, że z powodu tego giną.

Komunikat krajowego Biura pośrednictwa pracy. I. Zgłoszenia pracodawców (miejsca wolne): **Kraj. Biuro.** 1 parobek do koni; 2 dziewki do stajni krowiej; 1 gospodyni do małego gospodarstwa folwarcznego; 1 gospodarz znający się na gospodarce intenzywnej, na mały folwark. Kaucya wymagana. Adres: poz. 1—4 Dr. Jan Sterkowicz, adwokat w Nowym Sączu; 1 ekonom starszy, katolik, żonaty, bezdzietny z dłuższą praktyką na jednem miejscu, chociażby bez szkół rolniczych obznajmiony ze stosunkami gospodarczymi w zachodnich powiatach kraju. Żona ma prowadzić całe gospodarstwo domowe i nabiałowe, od 1/I. 1907. Płaca 500 K. rocznie, pierwszy stół i całe utrzymanie, tudzież 1% tantyemy od sprzedanych ziemiopłodów, inwentarza i nabiału. Adres: W. P. Maryan Dydyński, Raciborsko, p. Wieliczka. — **Brody:** 1 pastuch-kawaler, 80 K., żonaty 60 K., 8 K. na buty, ogród, miesz.; 2 fornali, 72 K., 8 K. na buty, 8 K. premii za konie i t. d.; 3 parobków, 60 K.; 1 pomocnik gospodarczy ze szkołą rolniczą; 2 gumiennych; 3 pisarzy ekonomicznych; 2 gajowych, 80—100 K. — **Chrzanów:** 1 ekonom-kawaler; 2 parobków, 12 K. mies. i wikt. — **Drohobycz:** 2 fornali; 1 ekonom. — **Kołomyja:** 2 pisarzy ekonomicznych na wikt; 1 gumienny na wikt. — **Myślenice:** 1 karbownik, 120 K., 14 krc. ordynaryi, 1/2 m. ogrodu, 2 l. mleka, mieszk. opał; 1 leśny; 1 fornal-karbowy; 2 robotników do omłotu zboża, 1 K. 60 od kopy; 4 fornali, po 90 K., 10 krc. ordyn. 2 l. mleka, mieszk., opał, 1/4 m. ogrodu; 2 dziewki, po 80 K. i wikt, oraz % od cieląt; 2 pastuchów, płaca jak fornali. — **Oświęcim:** 5 dziewek do krów, 100—120 K. i dobry wikt. — **Sanok:** 2 ekonomów-kawalerów na stół; 2 parobków na folwark; 2 dziewki folwarczne. — **Bochnia:** 3 parobków; 1 gospodarz 1/I. 1907. — **Kałusz:** 10 robotników do robót polnych, 22—24 K., i ordyn.; 80 robotników do kopania kartofli, 20—22 K. i ordyn.; 8 parobków na wikt, od 15/XI; 10 parobków na wikt, od 1/I. 1907; 3 polowych do dworu; 1 pastuch do krów, 80 K., 10 krc. zboża, 8 K. na buty. — **Łańcut:** 40 robotników do kopania ziemniaków, płaca normalna, deputat i mieszkanie. — **Brody:** 2—3 chłopaków do stajni, 16—17 lat, 8—10 K., ubranie, wikt, pranie; 1 furman gospodarczy, 10—12 K. i wikt. — **Chrzanów:** 1 furman, 120 K., 10 krc. zboża, mieszk., opał, 1/4 m. pola, 1 l. mleka. — **Sanok:** 2 furmanów; 3 chłopaków do koni. — **Drohobycz:** 1 furman-kawaler do powożenia czwórką. — **Kałusz:** 1 furman do koni cugowych. — **Kraj. Biuro:** 1 furman do koni cugowych, kawaler, z dobremi poleceniami 10—12 K., średni stół, zaraz!.

Zgłoszenia szukających pracy (miejsca poszukiwane): **Bochnia:** 6 ekonomów; 1 pomocnik gospodarczy; 1 podleśniczy; 2 leśnych; 1 strzelec. — **Brody:** 2 pisarzy ekonomicznych; 3 pomocników gospodarczych; 3 leśnych; 2 ekonomów; 1 gumienny-gospodarz; 5 leśniczych. — **Chrzanów:** 1 ekonom-kawaler ze szkołą w Kobiernicach; 1 gospodarz żonaty, 3 synów zdatnych do służby; 1 leśniczy młody, żonaty, zdolny. — **Drohobycz:** 2 pisarzy ekonomicznych; 1 samoistny zarządca ekonomiczny; 1 dozorca ekonomiczny; 1 leśniczy z 6-letnią praktyką. — **Kałusz:** 1 leśniczy z egzam. rządowym; 1 gajowy z 6-letnią praktyką; 1 polowy. — **Kołomyja:** 2 pisarzy ekonomicznych. — **Myślenice:** 1 praktykant gospod., lat 19, 6 kl. gimn.; 1 dozorca lasowy. — **Oświęcim:** 1 ekonom, pomocnik gospodarczy; 2 leśnych, z tych jeden pomocnik kancel. lub magazynier. — **Sanok:** 1 leśniczy-Królewiak, samoi. gospod. lasowy, pasiecznik i t. d.; 1 rządca, samoistny, ekonom lub leśniczy; 1 leśniczy bez egzam., lub gospod. folwarczny, 20 lat prakt. — **Brody:** 1 furman. — **Chrzanów:** 2 stangretów do koni cugowych. — **Drohobycz:** 2 furmanów do koni cugowych. — **Kołomyja:** 1 furman lub dozorca. — **Sanok:** 1 furman, fornal lub polowy.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie Syndykatu Towarzystw rolniczych

z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 25. września 1906.

Tendencya dzisiejszego targu była niezmienioną a dowozy wskutek robót polnych i trwałej niepogody były małe.

Sprzedawano: pszenicę białą od 8.40—8.60 K., pszenicę czerwoną od 8.30—8.40 K., żyto od 6.35—6.80 K., jęczmień od 6.50—7.00 K., owies od 6.65—7.15 K., kukurudza od 7.35—7.55 K., kukurudza Cinquantino od 7.90—8.15 K., groch Victoria od 10.50—11.50 K., groch zwykły od 8.75—9.75 K., otręby pszenne od 4.80—5.00 K., otręby żytnie od 5.00—5.20 K., rzepak zimowy od 14·80—15.50 K. Wszystko za 50 kg.

Zboża.

Jęczmień pastewny. Wiedeń 25/IX 12.00—12.70 K. **Lwów** 19/IX 11.00—11.50 K. za 100 kg.

	Wrzesień	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Lwów	19	15.00—15.50	11.20—11.60	12.00—13.00	12.80—13.20
Tarnów	7	15.50—16.00	12.00—12.50	12.00—12.50	12.50—13.00
Podwołoczyska .	19	14.20—15.00	10.40—11.00	11.20—12.20	11.20—11.50
„ ros. bez cła	19	11.20—12.60	10.00—10.40	00.00—00.00	00.00—00.00
Wiedeń	25	13.90—15.10	12.00—12·80	13.50—17.00	14.00—14.40
Peszt	25	14.32—14.34	12.36—12.38	00.00—00.00	13.50—13.52
Ceny w koronach za 100 *kg*.					
Wrocław	25	16.50—19.50	15.60—16.40	15.20—15.64	16.10—17.00
Ceny w markach za 100 *kg*.					

Jęczmień na krupy. Wiedeń 25/IX 12.60—13.00 K. za 100 kg.

Kukurydza. Wiedeń 25/IX 13.10—13.50 K., **Lwów** 23/VIII 00.00—00.00 K. **Peszt** 25/XI 12.20—11.22 K. **Tarnów** 7/IX 16.00—17.00 K. za 100 kg.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Wiedeń 25/IX 20.00—23.00 K. **Lwów** 19/IX 12.00—18.00 K. **Tarnów** 7/IX 20.00—24.00 K. za 100 kg.

Wyka. Lwów 19/IX 11.20—12.00 K.

Chmiel. Wiedeń 21/IX zatecki miejski 215—240 K, zatecki okoliczny, 215—240 K., anschauer czerwony 185—200 K., zielony 170—180 K. za 100 kg. **Lwów** 23/VIII 00—00 K. za 56 kg.

Rzepak. Lwów 23/VIII 00.00—00.00 K. **Wiedeń** 20/VIII 31.50—32.00 K. **Praga** 0.00—0.00 K. **Peszt** 25/IX 23.90—24.10 K. **Tarnów** 7/IX 30.00—31.00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. Kraków 28/VIII 2.60—3.00 K. **Tarnów** 7/IX 4.40—5.40 K. **Lwów** 23/VIII 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. Lwów 19/IX 91.00—111.00 K. **Podwołocz. galic.** 10/VIII 000.00—000.00 K. **Podwołocz. ros.** 25/IX 110.00—120.00 K.

bez cła. **Wiedeń** 25/IX styryj. 130.00—135.00 K. średnia jakość 100.00—110.00 K., gruboziarnista czysta 100.00—110.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. Kraków 21/VIII 00.00—00.00 K. **Lwów** 19/IX 71.00—91.00 K. **Wiedeń** 25/IX 120.00—150.00 K. za 100 kg. **Podwołoczyska ros.** 25/IX 70—100.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 24/IX galicyjskie prima 92.00—96.00 K., secunda 86.00—90.00 K., tertia 00.00—00.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd 67 sztuk.

Nierogacizna. Wiedeń 20/IX. prima 106.00—114.00 K. tłuste 105.00—106.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 28/IX. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 170 sztuk, jałownika 76, cielat 202 owiec i kóz 40, nierogacizny 272. Płacono za woły po 78—86 K., za krowy 71—86 K., buhaje 79—83 K. za 100 kg. żywej wagi. Za cielęta płacono 36—72 K. za sztukę, a za owce od 00—00 K. za sztukę. Za nierogaciznę płacono po 118—128 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).

Masło. Wiedeń 21/IX deserowe 2.50—2.80 K., wiejskie 2.20—2.40 K. zwykłe targowe 1.80—2.20 K. **Kraków** 25/IX targowe 1.90—2.20 K. za 1 kg.. **Hamburg** 21/IX stołowe I klasy 246.00—254.00 M, II klasy 224.000—232.00 M. III klasy 200.00—210.00 Marek za 100 kg. **Berlin** 22/IX dworskie i spółkowe, prima 250.00—252.00 M., secunda 236.00—244.00 M., tertia 224.00—232.00 Marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 21/IX prima 28—29 sztuk, secunda 29—30 sztuk, konserwowanych w wapnie 30—31 sztuk za 2 K. **Kraków** 25/IX 3.00—4.00 K. **Berlin** 24/IX 3.40—3.45 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń. 25/IX surowy 75% 41.00—41.40 K., rafinowany 90% bez opłaty 131.75—132.25 K.

Lwów 19/IX 36.25—36.50 K.

Pasza.

Siano. Kraków 25/IX 4.00—4.80 K. **Tarnów** 14/IX 4.50—5.50 K. **Wiedeń** 21/IX 5.40—6.00 K. za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 25/IX 4.80—6.40 K. **Wiedeń** 21/IX 6.40—7.20 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 25/IX 4.00—4.80 K. **Tarnów** 7/IX 3.60—4.00 K. **Wiedeń** 21/IX 4.40—6.40 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

Brony talerzowe

gładkie i zębate

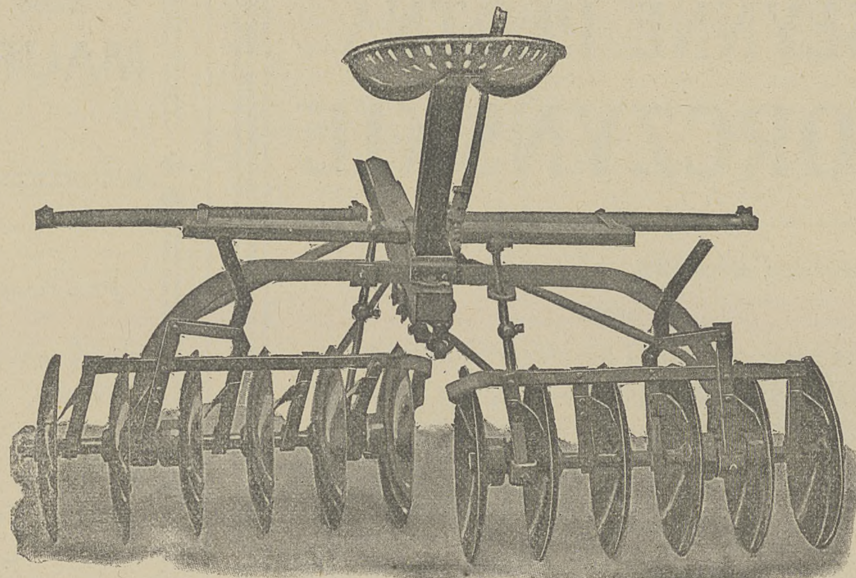
Brony sprężynowe

17 zębowe i 9 zębowe

oryginalne amerykańskie słynnej fabryki

INTERNATIONAL HARVESTER Co

W CHICAGO



PŁUGI NIEZRÓWNANEJ DOBROCI JEDNO I DWUSKIBOWE VENTZKIEGO

KULTYWATORY „Greif“ VENTZKIEGO

5 7 i 9 zębowe na sankach lub kółkach

LOKOMOBILE I MŁOCARNIE parowe

firmy

Marschall Sons & Co w Gainsbourgh (Anglia)

TRIEURY do zboża oryginalne HEIDA, kartoflarki QUEGWERA „IDEAL“

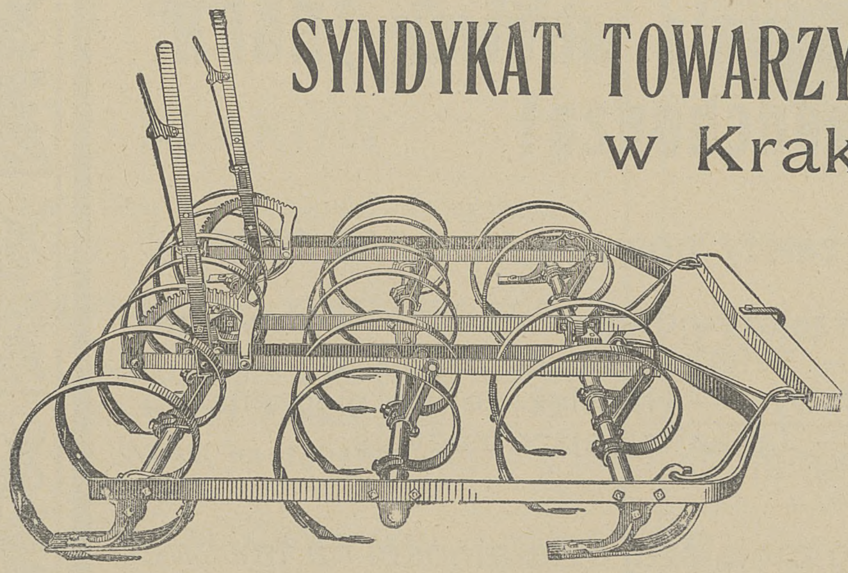
Maszyny mleczarskie „Perfekt“ firmy Burmeister & Wain

w Kopenhadze

poleca jako wyłączny reprezentant na Galicyę

SYNDYKAT TOWARZYSTW ROLNICZYCH

w Krakowie



Plac Matejki L. 1 (Hotel centralny)

Oferty, katalogi i cenniki na żądanie gratis i franco.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — Z drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.